

z Bizancjum poprzez Balkany i Ruś. Zauważenie tego zagadnienia zasługuje na uwagę tym więcej, że kwestie wpływów kultury wschodniej na życie i obyczaje, przynajmniej we wschodnich rejonach dawnej Rzeczypospolitej nie mają właściwej dotąd oceny i uznania.

A jak na tym tle wyglądała współpraca gospodarcza państw środkowo europejskich? Autor przedstawił je w opisie rozwoju miast i wsi, zestawiał je z przemianami na terenie Europy zachodniej, czy przekonująco nie łatwo to ocenić, tym więcej, że załączone w pracy suche tabele statystyczne mają jak zwykle swoje słabe strony, gdy brak im analiz głębi. Na domiar wszystkiego, w omawianym dziele, część tabel nie posiada dokładnego opisu, co uniemożliwia korzystanie z nich. Rozświetlają te braki interesujące liczne ilustracje architektury zarówno polskiej jak też z terenu Czech, Bośni, Chorwacji i innych. Fotografie architektury uzupełniają niejako ogólne przesłanie książki, które można by zawrzeć w zdaniu: *Młodsza Europa*, lecz nie gorsza czy mniej rozwinięta. Man-kamentem są jednak niepełne opisy fotografii bez podania lokalizacji obiektów, np. przy poz. 22. Wartością książki poza stroną merytoryczną jest pokazna literatura tematu i dobrze wykonane indeksy.

Publikacja prof. Kłoczowskiego wypełniła lukę w ujęciu problemu, który ma swoje konotacje w podręcznikach, w większych lub mniejszych monografiach, brakowało jednak stosownej syntezy. Obecnie z dystansu kilku lat od ukazania się *Młodszej Europy*, gdy nasz kontynent jednoczy się we wspólnocie interesów politycznych i ekonomicznych – dobrze się stało, że przypomniano również, jak jednoczył się we wspólnocie duchowej, bardziej trwałej aniżeli poprzez pryzmat rynku i fałszywie rozumianej hegemonii narodowej, który zrodził nazizm czy komunizm. Słabości tej pozycji, wynikające ze stylu narracji autora, muszą ustąpić samej idei, która integrowała Europę i w tym wydaniu mimo wszystko omawiane dzieło spełnia ona bardzo pożyteczną.

ANDRZEJ KOPICZKO

Rec. Z. Zieliński, *Historia Kościoła. Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie*, Oficyna Wydawnicza Druk, Poznań 2007, ss. 264.

Na rynku wydawniczym ukazała się kolejna książka ks. prof. Zygmunta Zielińskiego, poświęcona dziejom Kościoła. Jak wszystkie publikacje tego wybitnego znawcy dziejów XIX i XX-wiecznych oraz niemieckich, zasługuje na zaprezentowanie szerszemu gronu czytelników. Przede wszystkim jest to opracowanie o charakterze syntezy. Autor postawił sobie za zadanie nie tylko opisanie wydarzeń, ale także ich zinterpretowanie w świetle najnowszych ustaleń historiografii konfesyjnej i świeckiej. Trudno pisać bowiem o wieloaspektowej obecności Kościoła w życiu społecznym i – poniekąd – politycznym bez odwoływania się do wiedzy innych dyscyplin naukowych. We wstępie autor pisze, że „ani wydarzenia na niwie Kościoła, ani kształt rozwoju społecznego nie mają pełnej autonomii, nie są wolne od zależności o sprzężeniu zwrotnym. Kościół europejski nie byłby tym, czym jest, bez oddziaływania nań komponenty społeczno-cywilizacyjnej, ta z kolei bez obecności Kościoła byłaby zubożona o potencjał duchowy, będący siłą napędową kultury w najszerszym znaczeniu, zatem także materialnej”.

Jednak nie tylko odważne korzystanie z dorobku nauk historycznych i teologicznych charakteryzuje tę książkę. Mimo iż jest to synteza, i to mieszcząca się tylko na 250 stronach, to odnajdujemy w niej odniesienia do prawie wszystkich wydarzeń i problemów w dziejach przebogatej – mówiąc po ludzku – instytucji kościelnej. Jest w niej mowa o obietnicy mesjańskiej i narodzinach Chrystusa, o życiu wewnętrznym pierwotnego Kościoła i pojawiających się błędach teologicznych i chrystologicznych, a nawet kształtowaniu się tradycji kościelnej. Jak przystało na świętego znawcę problematyki papieskiej, ks. Zieliński dużo uwagi poświęca uniwersalnej działalności Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza od powstania cesarstwa karolińskiego, a koń-

cząc na „wszechświatowej katechezie” Jana Pawła II. Ważne są wyjaśnienia dotyczące powolnego pozbywania się przez papieży władzy świeckiej w XIX wieku. Był to proces trudny, ciążyła bowiem tysiącletnia tradycja powiązania *sacrum* i *profanum*, ale ostatecznie przyniósł owoce w postaci wzrostu autorytetu moralnego. W XX wieku, dzięki pozbyciu się tego balastu *patrimonium*, papieże mogli swobodnie zabierać głos przeciwko wojnom oraz totalitaryzmem, zwłaszcza komunizmowi i narodowemu socjalizmowi. W kilku precyzyjnych zdaniach ocenia postawę Piusa XII wobec tak nabrzmiałej kwestii żydowskiej. Pisze: „Pius XII był przekonany, iż środkami politycznymi można cośkolwiek osiągnąć, natomiast jednoznaczne piętnowanie reżimu nazistowskiego może przynieść tylko jeszcze większe szkody. [...] Niewątpliwie fałszywa taktyka dyplomatyczna Piusa XII nie równała się jego niewrażliwości na tragedię zagłady Żydów. Ratowanie ich i świadczenie pomocy przez samego papieża i instytucje kościelne nie stanowi dziś żadnej tajemnicy i należy to przeciwstawić gołosłownym oskarżeniom pod adresem tego papieża”.

Styk spraw kościelnych i politycznych widoczny jest także w innych rozdziałach, dzięki czemu czytelnik – niezależnie od wiedzy historycznej czy nabytej erudycji – może lepiej zrozumieć różne zawiłości z przeszłości Kościoła. Niewątpliwie należy do nich XVI-wieczna reformacja z różnymi jej odcieniami. Samo wystąpienie Marcina Lutra, jakkolwiek decydujące, niepozbawione było całego ówczesnego kontekstu religijnego, społecznego, a nawet gospodarczego. Ks. Zieliński wszystkim tym czynnikom poświęca proporcjonalnie dużo miejsca, co znaczy, że nie chce ograniczyć się tylko do prezentacji biografii i poglądów reformatorów, ale ukazuje całe spektrum zdarzeń, które doprowadziły do rozdarcia Kościoła i trwałych zmian na mapie religijnej Europy, a nawet świata. Pisze o tym jako historyk, ale też jako teolog, wyjaśniając zawiłości doktrynalne nowych poglądów.

Jeszcze jeden nurt narracyjny, występujący w tej książce, wart jest szczególnie podkreślenia. To uwzględnienie – jak Autor pisze we wstępie – komponentów społeczno-cywilizacyjnych. „Połączenie więc drogi Kościoła i kolein, jakimi szły społeczności cywilne, pozwala zrozumieć sens procesów dziejowych”. Ten wątek podkreśla także wymowny podtytuł książki: „Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie”. Ks. Zygmunt Zieliński pojmując bowiem Kościół instytucjonalny jako partnera rzeczywistości ziemskiej, natomiast – będąc także teologiem – wyraźnie ukazuje proces uświęcenia i ślady obecności Boga. Jest to widoczne, gdy pisze o konfrontacji ze światem grecko-rzymskim,

pragmatyzmie Karola Wielkiego, odkryciach geograficznych, racjonalizmie oświecenia, wrogości rewolucji francuskiej, przeciwstawieniach konserwatyizmu i liberalizmu czy powstawaniu świata pluralistycznego. Nie waha się także przed głębszą refleksją nad czasami najnowszymi, co jest niezwykle trudne i wielu historyków zadawała się tylko przedstawieniem faktów. Znajdziemy więc odniesienia do sytuacji Kościoła w krajach komunistycznych. Czytelnik dowie się o „nowej” polityce konfesyjnej, tworzeniu państwowych urzędów wyznaniowych czy tak powszechnym ruchu księży na rzecz pokoju, o którym konstatuje, że „finalnym produktem ich «duszpasterstwa» miało być zamieranie religijności”. Porusza problem teologii wyzwolenia i sytuacji w Trzecim Świecie. Rekapitułuje osiągnięcia Soboru Watykańskiego II oraz papieży Jana XXIII i Pawła VI. Wreszcie syntetycznie, ale też przejrzyście przedstawia główne dokonania Polaka na Stolicy Piotrowej – Jana Pawła II: nauczanie i pielgrzymki, jego dialog z przywódcami świeckimi religijnymi oraz zaangażowanie na rzecz ekumenizmu.

Czytelnika polskiego zainteresuje też opis historii Kościoła lokalnego. Ks. Zygmunt Zieliński stara się zachować proporcje między narracją o sprawach powszechnych i ojczystrych. Najwięcej uwagi poświęca Kościołowi w Polsce od chrztu do reformacji. Ze zrozumiałych powodów szczegółowiej analizuje genezę i następstwa chrztu Polski. Nie pomija jednak żadnego z okresów, co można już zauważyć przeglądając spis treści. Jedynie w ostatnim rozdziale, dotyczącym XX wieku, nie wyodrębnia podrozdziału dla spraw polskich (co nie znaczy, że je pomija), ale wystarczy odesłać czytelnika do innej Jego książki „*Kościół w Polsce 1944-2002*” (Radom 2003).

Dobrym zabiegiem edytorskim jest zamieszczenie obszernych dodatków źródłowych. Ilustrują one opisywane wydarzenia i wprowadzają w swoistą atmosferę czy język. Łatwiej jest bowiem zrozumieć spory teologiczne i dyscyplinarne w starożytności, gdy przeczytamy postanowienia soboru chalcedońskiego przeciwko monofizytyzmowi czy wywody św. Cypriana o jedności Kościoła. Jeszcze wyraźniej przemawia tekst „*Dictatus papae*” z 1075 roku, dający podstawy reformy gregoriańskiej czy fragment z dzieła Francisca de Vittoria „*O Indianach*”. Meritum sporów doktrynalnych w XVI wieku dobrze obrazują przytoczone wypowiedzi głównych reformatorów: Lutra, Kalwina i Zwingliego. Wymowne są także treści listów arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego z 1862 roku i papieża Piusa IX do cara Aleksandra II z 1863 roku.

Książkę wzbogaciły ilustracje z sugestywnymi portretami papieży, zwłaszcza Jana Pawła II. Niezwykle pomocne są także wskazówki bibliograficzne i indeks nazwisk. Walorem publikacji jest także ładne wydanie i sztywna oprawa.

Ks. prof. Zygmunt Zieliński od dłuższego już czasu udostępnia czytelnikom swoje syntezy i to poświęcone różnej problematyce. Chciałoby się powiedzieć, że to naturalne w przypadku wieloletniego dydaktyka oraz promotora prac magisterskich i doktorskich, a przede wszystkim autora wielu rozpraw analitycznych. Jednak pisanie syntez jest sztuką trudną. Wymaga niezwyklej erudycji, klarownego wykładu, dobrego pióra i – pasji. A książka „*Historia Kościoła. Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie*” jest napisana i z pasją, i pięknym językiem, i rzetelnie, i warto po nią sięgnąć, by zrozumieć drogę Kościoła od narodzin Chrystusa do śmierci Jana Pawła II.

SABINA BOBER

Rec. Książka Biskup Edward Frankowski. *Jego życie to służba i świadectwo* (red. J. Konefal), Stalowa Wola-Sandomierz 2008, ss. 292.

Książka jest owocem sesji naukowej pod tytułem: *Biskup „Solidarności” Edward M. Frankowski* odbytej w Stalowej Woli 5 października 2007 r. współorganizatorem był Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli. Swój udział miał też prezydent miasta Stalowa Wola, Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, IPN w Rzeszowie oraz Zarząd Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność”.

Okazją do zwrócenia uwagi na postać tak wyrazistą i jednoznaczną, jaką jest niewątpliwie biskup Frankowski były jego czterdziestolecie kapłaństwa i piętnastolecie biskupstwa.

Ta garść informacji potrzebna do poznania genezy recenzowanej książki, wyjaśnia też w znacznej mierze zakres i rozległość podjętej w niej problematyki. Pomijając wprowadzenie do uroczystości i treści spotkania, a zarazem i książki – trudno bowiem recenzować laudacje i wystąpienia o charakterze gratulacyjnym i kurtuazyjnym – książka składa się z trzech części w sumie stanowiących coś w rodzaju biografii problemowej. Dlaczego takie jej określenie? Otóż powód jest dość przejrzysty. Życiorys biskupa tylko w bardzo wybiórczym wymiarze dotyka jego losów okresu przed kapłaństwem. Część pierwsza nosi tytuł *Biografia i pierwsze placówki*. Rys biograficzny pióra franciszkanina, o. Romana Jusiaka skupia się niemal wyłącznie na pracy księdza, a potem biskupa Frankowskiego w Stalowej Woli, z wyraźną preferencją dla jego roli w tworzeniu ośrodka kulowskiego. Wprawdzie autor dotyka także innych obszarów jego działalności, w sumie jednak skupia się na tych, które miały odniesienie do spraw społecznych. Ks. Frankowski był jednak w pierwszym rzędzie duszpasterzem i z myślą o rozbudzeniu życia religijnego w przemysłowym mieście, bez głębszych korzeni tradycji, obecnej w starych wspólnotach parafialnych. Ale pamiętać trzeba o tym, że biskup Tokarczuk nieustannie